Rok VII.
Nr.7/270/Li
Stockholm,14 lutego 1946 r. Na prawach rękopisu

WIADOMOSCI POLSKIE

Niezalezny tygodnik informacyjny

PRZEJRZYSTA GRA.

Jesteśmy świadkami wielkiej kampanii przeciw Wojsku Polskiemu na Zachodzie. Rozpoczęła się ona w formie drobnych notatek prasowych, pomawiających je o "reakcyjność", przyczym napaści były raczej ostrożne i zostawiały zawsze pewną furtkę do odwrotu w tej nadziei, że jednak uda się przeciągnąć to wojsko na stronę nowego reżimu. Gdy stało się oczywiste, że nadzieje te były płonne, a tylko nieznaczna część polskich żołnierzy decyduje się na powrót do kraju - co wcale jeszcze nie oznacza, że są oni wielbicielami nowego reżimu - zmieniono metodę i przestano przebierać w środkach i argumentach Rząd warszawski zażądał oddania mu dowództwa nad Polskimi Siłami Zbrojnymi na Zachodzie, a dyrygowana przez niego prasa nie zawahała się przed obrzuceniem przeciwników "nowego porządku" najgorszymi wyzwiskami i zarzutami, aż do zarzutu zdrady i współpracy z Niemcami włącznie.

Metoda ta była jednak naiwna i przeznaczona chyba na domową terminologię w kraju, w którym nie wolno samodzielnie myśleć. Demokratyczny Zachód, który znał bohaterskie dzieje naszej Armii, nie mógł wziąć przecież nigdy poważnie zarzutu współpracy z Niemcami, lub też powątpiewać w patriotyzm tych Polaków, którym zarzucano wszystko możliwe, ale którym nikt nigdy nie odmawiał bohaterstwa i poświęcenia dla Ojczyzny.

I wtedy przyszła trzecia faza napaści na naszych żołnierzy. Jesteśmy jej codziennymi świadkami. Wyreżyserowano ją o wiele staranniej i wciągnięto do gry wszystkie potrzebne instrumenty.

Ostrze ataku skierowano tym razem przedewszystkiem przeciwko II Korpusowi gen. Andersa we Włoszech, jakkolwiek jasne jest, że celem tej gry jest całość Polskich Sił Zbrojnych.

Zaczęło się od niewielkich notatek w prasie krajowej, że sabotażyści i zamachowcy w Polsce otrzymują dyrektywy, pomoc pieniężną i ... lotnicze zrzuty broni od Andersa. Tak niby zeznają właśnie ci zamachowcy ku wielkiemu zdumieniu prokuratorów. Po tego rodzaju krótkim preludium zagrały poważniejsze instrumenty. Wszyscy warszawscy przywódcy polityczni z Bierutem na czele oświadczyli niezależnie jeden od drugiego, z mniejszym lub większym przekonaniem, że to Anders, względnie jego sympatycy, są sprawcami teroru w Polsce oraz dokonywanych tam mordów politycznych. Zapowiedziano wielki proces 16 oficerów polskich, który miał dać druzgocące dowody przeciw Andersowi.

Wypożyczono wreszcie "niezależne głosy" i to te najpoważniejsze. Różni przedstawiciele państw, należących do rosyjskiej strefy interesów poczuli się nagle bardzo zaniepokojeni istnieniem Wojska Polskiego na Zachodzie, które "zagraża pokojowi i przygotowuje wojnę interwencyjną przeciw Rosji i Polsce". Ukoronowaniem tej akcji było wreszcie przemówienie radzieckiego ministra spraw zagranicznych, Mołotowa, wygłoszone do wyborców przez radio moskiewskie w dniu 6 lutego. W przemówieniu tym oświadczył on m.in.: "We Włoszech nasi sprzymierzeńcy utrzymują nadal tysiące żołnierzy polsko-faszystowskiej armii gen. Andersa, który jest znany ze swej nienawiści dla Związku Sowieckiego, a gotów jest do wszelkiego rodzaju awantur, skierowanych przeciw nowej, demokratycznej Polsce. Trudno wytłumaczyć sobie tego rodzaju fakty interesem międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa".

Całej tej muzyce towarzyszy zgodny chór "demokratycznych" komunistów wszystkich krajów, z włoskimi na czele.

A jednak nie zrodziła się z tego symfoniczna orkiestra.

Zachód pamiętał jeszcze niedawny inny proces także 16 Polaków ... proces moskiewski i nie wziął zbyt poważnie warszawskich zapowiedzi. Gen. Anders mógł z czystym sumieniem oświadczyć, że nie ma do rozporządzenia żadnego samolotu, a więc wszelkie zrzuty broni z jego strony stały się fikcją. Brytyjski minister spraw zagranicznych, Bevin, oświadczył w parlamencie, że polska policja polityczna, (która nam się wydaje bardziej polityczna, niż polska)... jest zamieszana w sprawę mordów politycznych w Polsce, a ponieważ nikomu nie wpadło do głowy podejrzewać Andersa o współpracę z tą policją, zarzuty przestały być zajmujące. Wreszcie rząd brytyjski stwierdził, że nie dostarczono mu żadnych dowodów, któreby wykazywały prawdziwość zarzutów, stawianych gen. Andersowi.

Premier Nowej Zelandii, Peter Fraser, przypomniał światu w swym przemówieniu na Zgromadzeniu O.N.Z. do jakich to "awantur" gotów był gen. Anders, w

czasie walk pod Monte Cassino. Jego przemówienie przytaczamy na innym miejscu dzisiejszego numeru.

Wszystko to jednak nie skonsternowało autorów napaści i nie należy bynajmniej oczekiwać osłabienia akcji.

Jest ona zakrojona na szeroką skalę i ma wyraźnie określony cel: rozwiązanie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i stworzenie dla polskich żołnierzy, podobnie jak i dla wszystkich uchodźców niechętnych nowemu reżimowi, takich warunków gospodarczych i psychologicznych, aby mieli oni do wyboru jedynie powrót do kraju i podporządkowanie się "karzącej ręce sprawiedliwości", bądź też głód i tułaczkę wśród obcych. Tu nie chodzi o zażegnanie jakiegoś niebezpieczeństwa, ani o polskie Siły Zbrojne - tylko o jeszcze jeden krok systematycznej akcji przeciw polskiej emigracji.

Równocześnie poczyniono wszelkie kroki, aby tych tułaczy zohydzić, a na ich gospodarzy wywrzeć presję w kierunku nie udzielania pomocy.

Kolejne wnioski jugosłowiański i rosyjski na O.N.Z. w sprawie uchodźców zmierzały do zniesienia w stosunku do tych ludzi prawa azylu i odmówienia im pomocy materialnej. Spotkały się one ze zdecydowanym sprzeciwem wszystkich demokratycznych narodów.

Nie przesądza to jednak problemu Wojska Polskiego. I Dlatego warto przypomnieć kilka faktów.

Jeżeli żołnierze II Korpusu są rzeczywiście niechętnie ustosunkowani do Rosji i nie chcą się znaleść w orbicie jej wpływów, to Rosja nie umiała ich widocznie przekonać do siebie, wtedy gdy znajdowali się na jej terenie. To nie propaganda, ale pobyt w Rosji, zrodził w nich tę niechęć.

Okryli oni sławą polski oręż i stworzyli wspaniałą kartę w naszej historii. Udowodnili własną krwią wielkość swych uczuć patriotycznych.

Jeśli więc mają dziś poważne zastrzeżenia w stosunku do tego, co się obecnie w Polsce dzieje, to przyzwoitość nakazywałaby je rozważyć i w miarę możliwości uwzględnić, albowiem mają oni niezaprzeczone prawo do tego.

Są to czysto retoryczne rozważania, ale wykazują one całe zakłamanie i niewłaściwość stosowanych do tego problemu kryteriów.

UCHODŹCY POD OPIEKĄ MIĘDZYNARODOWĄ.

Doniosła uchwała.

A jednak moralność nie jest pustym słowem. Tam, gdzie chodzi o sprawy zasadnicze - o stanowisko etyczne ogólnoludzkiej prawdy i słuszności, kultura europejska potrafi okazać swą siłę.

Trzeci Komitet O.N.Z. uchwalił w ub. sobotę rezolucję o uchodźcach politycznych, odrzucając wszystkie wnioski sowieckie.

Projekt rezolucji poszedł po linii wniosku p. Roosevelt i decyduje o przekazaniu sprawy Radzie Gospodarczej i Społecznej zalecając jednocześnie uwzględnienie następujących zasad:

1.) Problem uchodźców ma charakter międzynarodowy.

2.) Uchodźcy, którzy w sposób ostateczny, w całkowitej wolności i po otrzymaniu wszelkich faktów, łącznie z odpowiednimi informacjami od rządów krajów, z których pochodzą, wyrazili słuszne zastrzeżenia co do powrotu do tych krajów - n i e m o g ą b y ć z m u s z e n i d o p o w r o t u. Przyszłość takich uchodźców i wysiedleńców powinna stać się przedmiotem troski organu międzynarodowego, który zostanie ustanowiony.

3.) Akcja podjęta w wyniku tej uchwały nie może w żadnym wypadku przeszkadzać w wydaniu i ukaraniu zbrodniarzy wojennych, quislingów i zdrajców zgodnie z istniejącymi układami wojennymi.

4.) Niemcy przesiedleni do Rzeszy z innych krajów nie podlegają postanowieniom tej decyzji.

Wniosek sowiecki uzależniający pomoc dla uchodźców odmawiających powrotu od zgody krajów pochodzenia odrzucono 28 głosami przeciw 6. Wniosek zakazujący propagandy w obozach odrzucono 10 głosami przeciw 7, a wniosek co do personelu w obozach, który miałby się składać z przedstawicieli krajów, których obywatelami są uchodźcy, odrzucono 22 głosami przeciw 7. Delegacja polska głosowała za wszystkimi wnioskami sowieckimi.

Przez tę uchwałę sprawa nie jest jeszcze załatwiona praktycznie, ale dzięki ogłoszeniu zasad międzynarodowych, według których problem uchodźców ma być rozstrzygnięty, stało się jasne, że świat kultury zachodniej nie myśli zrezygnować z uznawania wolności sumienia jednostki.

Jest rzeczą oczywistą, iż wszystkie kraje należące do wielkiej rodziny demokracyj oprą się teraz na powyższych zasadach. Żaden kraj nie da się skłonić do wysiedlania emigrantów politycznych, gdyż nikt nie powinien być zmuszany do postąpienia wbrew sumieniu i przekonaniom, a stanowisko to zdobyło dziś poparcie autorytetu międzynarodowego. O.N.Z. stwierdza wyraźnie, że skończyły się czasy metod hitleryzmu, gdy człowiek mógł być wrzucony do wagonu i wywieziony, jak pakiet brudnej bielizny w niewiadomym kierunku.

Oczywiście między teorią i praktyką jest duża różnica. Nadchodziły z Niemiec zwłaszcza z terenów okupacji amerykańskiej, wieści o często brutalnych metodach postępowania wobec uchodźców, które miały ich "przekonać", że lepiej wracać do kraju i nie stwarzać "kłopotów" Sprzymierzeńcom. Ludzie, którzy byli w zonie amerykańskiej twierdzą, że wypadki te miały miejsce przeważnie tam, gdzie dowódcami byli oficerowie amerykańscy pochodzenia niemieckiego. Miejmy nadzieję, że uchwała O.N.Z. położy temu kres, jak również pewnym tendencjom, by nie dawać uchodźcom "lepszej" pracy i zmusić ich w ten sposób do decyzji powrotu.

Alternatywa: - śmierć głodowa lub powrót nie jest "daniem możliwości swobodnego wyboru".

GDZIE SĄ POLACY Z ROSJI?

"The Tablet" z 2.2.46 przypomina czytelnikom brytyjskim losy resztki z pośród 1.200.000 Polaków deportowanych do Rosji w 1939-41. Umowa z 6.7.45 przewidywała ewakuację wszystkich Polaków, których rząd warszawski oblicza nie na około miliona, jakby się należało spodziewać, lecz jedynie na 400.000 z terytorium Rosji na obszary obecnego państwa polskiego.

Co się stało z resztą? - pyta "Tablet". Jakie są losy około pół miliona ludzi? Przecież tylko ok. 120.000, czyli 10% deportowanych, uratowało się przy okazji ewakuacji armii gen. Andersa z Rosji. Cyfry ogłoszone w prasie warszawskiej świadczą, że tylko 26.711 osób "złożyło podania o repatriację", przyczym prawie bez wyjątku byli to ludzie chorzy. Ponieważ na pytanie to nie ma odpowiedzi, trudno się dziwić, że uchodźcy nie chcą wracać z Europy zachodniej na tereny kontrolowane przez Związek Sowiecki.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH.

Kryzys ONZ trwa nadal.

Pojedynek słowny między Anglią a Rosją, któremu sekundują inne Narody Zjednoczone, trwa nadal. Po zgodzie Rady na próbę załatwienia konfliktu perskiego drogą rokowań między rządem perskim i sowieckim rozważano z kolei wniesioną przez Sowiety skargę w sprawie pobytu wojsk brytyjskich w Grecji. Po ostrych starciach Bevina z Wyszyńskim znaleziono wyjście kompromisowe, które wprawdzie nie stanowi zwycięstwa tezy sowieckiej, natomiast ~~n~~ udało się nie dopuścić do uchwały, która nie odpowiadała Rosji. Przyjęto ostatecznie propozycję Wyszyńskiego, zgodnie z którą przewodniczący zamknął sprawę oświadczając, że przyjmuje do wiadomości deklaracje pozostałych członków Rady nie uważających obecności wojsk brytyjskich w Grecji za groźbę dla pokoju. Dawało to pośrednią satysfakcję Bevinowi, a zarazem uratowało prestiż Rosji, której delegat stwierdził, "że jest to maksymalne ustępstwo, na które rząd sowiecki może się zgodzić i żaden inny tekst nie byłby do przyjęcia". Brzmiało to jak ultimatum, i tak też było pomyślane.

Po zejściu z porządku dziennego sprawy greckiej wypłynęła wniesiona przez delegata Ukrainy sprawa pobytu wojsk angielskich w Indonezji. Tym razem debaty były jeszcze dłuższe, a Wyszyński nie zawahał się przed wyrażeniem obawy, iż Indonezja stać się może zarzewiem światowego pożaru. Anglia i Holandia uzyskały jednak tym razem poparcie amerykańskie, wobec czego uważać można, iż skarga Ukraińców zostanie odrzucona, tym bardziej, że rząd holenderski rozpoczął bezpośrednie rokowania z nacjonatistami na Jawie. Wyraźną klęskę poniósł blok sowiecki przy rozpatrywaniu sprawy uchodźców, gdyż nie poczyniono żadnych ustępstw od zasad humanitarnych.

Na porządku dziennym znajduje się jeszcze jeden spór, który przybrać może dzięki taktyce sowieckiej szczególnie ostrą formę. Przed zakończeniem obecnej sesji Rada Bezpieczeństwa rozpatrzeć musi skargę Libanu i Syrii w sprawie obecności wojsk francuskich i angielskich. Rosja zmierza do rozpoczęcia generalnej batalii o zwiększenie swych wpływów na Bliskim Wschodzie, to też czynione są wysiłki przekonania delegatów Syrii i Libanu o konieczności wycofania skargi. Tym bardziej, że na horyzoncie zarysowuje się już nowy konflikt. Prasa sowiecka poświęca od szeregu dni uwagę Afganistanowi i nie należy się dziwić, jeśli wybuchnie nagle rewolucja w prowincji Kurdystan, a mniejszość narodowa Tadżyków uchwali rezolucję o połączeniu się północno-afgańskiej prowincji z sowiecką republiką Tadżykistanu.

O ile uda się nawet zdjąć z porządku dziennego N.Z. wszelkie problemy sporne między Anglią a Sowietami, trudno przypuszczać, by atmosfera uległa natychmiastowemu odprężeniu przy obecnym nastawieniu prasy i propagandy sowieckiej uprawiającej w domu i zwłaszcza w krajach kontrolowanych usilną akcję antybrytyjską.

Brak wspólnej polityki wobec Niemiec.

B. amerykański podsekretarz Stanu Sunner Wells ogłosił na łamach "Sunday Chronicle" artykuł, w którym ostrzega mocarstwa przed konsekwencjami bra

day Chronicle" artykuł, w którym ostrzega mocarstwa przed konsekwencjami braku wspólnej polityki w Niemczech. Rekonstrukcja Europy uzależniona jest zdaniem Sunner Wells'a od ustalenia przez wielką Czwórkę wspólnej polityki. Dopóki ta polityka nie potrafi przekonać Niemców, że samorząd demokratyczny jest lepszy, aniżeli dyktatura, Europa nie będzie bezpieczna. Dopóki polityka ta nie zapewni jednakowej kontroli Niemiec, tak by nie mogły one już nigdy uzbroić się - nie można zakładać fundamentów pod pokój świata.

Z braku koordynacji polityki alianckiej ciągną korzyść przedewszystkim naziści, którym udało się zagnieździć nieraz w administracji Niemiec, co między innymi odbija się również na losie Polaków w Niemczech.

Ponura przepowiednia Hitlera, iż ideologia jego będzie żyła nawet w razie klęski, zaczyna się sprawdzać. Stojący na baczność usłużni Niemcy imponują niewątpliwie żołnierzom wojsk okupacyjnych. Tygodnik "Time" ogłasza rewelacyjne wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród żołnierzy amerykańskich w Niemczech.

Ankieta objęła 1.700 żołnierzy, z których 51% wierzyło, iż Hitler uczynił w latach 1933-1939 sporo dobrego dla Rzeszy. 19% było zdania, że Niemcy mieli prawo do wszczęcia wojny, 30% woli Niemców od Anglików, czy Francuzów, 12% przekonanych jest o słuszności teorii wyższości ras, a 22% wyraziło opinię, iż Niemcy mieli słuszne powody do prześladowania Żydów. Nazistowska propaganda działa - jak widać - nadal.

Kryzys żywnościowy w W.Brytanii.

Uwaga opinii brytyjskiej zaczyna się siłą rzeczy odwracać od spraw międzynarodowych i koncentrować na sprawach wewnętrznych. Ciężka sytuacja żywnościowa W.Brytanii ulega dalszemu pogorszeniu się, a strajki w Stanach Zjedn. nie przyczynia się zapewne do rychłego podniesienia się stopy życiowej Anglii, jak i odbudowy europejskiej. Racje żywnościowe w Anglii są dzisiaj mniejsze, aniżeli w czasie wojny, a brak towarów codziennego użytku większy, aniżeli kiedykolwiek przedtem w historii tej wyspy. Podziwu godna dyscyplina społeczeństwa brytyjskiego oraz wrodzone Anglikom poczucie umiaru i równowagi pozwoli z pewnością Brytyjczykom wytrzymać obecny ciężki okres gospodarczy bez większych wstrząsów społecznych ku dobru nietylko Imperium, ale i narodów europejskich.

PRZEMOWIENIE PREMIERA FRASERA.

W dyskusji na Zgromadzeniu ONZ w sprawie uchodźców wygłosił premier Nowej Zelandii, Fraser, przemówienie, w którym powiedział między innymi, co następuje:

"Nie lubię wymieniać jakiegokolwiek kraju, ale być może moi przyjaciele z Polski wybaczą mi, że omówię trudności związane z ich obywatelami. Wystosowane było zaproszenie do wszystkich ich żołnierzy, by powrócili do swego kraju. Wielu powróciło. Być może, wszyscy powinni byli powrócić i okazać zaufanie do tego rządu, ale wielu nie uznało tego za możliwe. Wielu z nich walczyło u boku żołnierzy z mojego kraju w całej kampanii w północnej Afryce oraz pod Cassino, w jednej z najstraszliwszych bitew wojny. Widziałem ich poległych na zboczach Monte Cassino, po tym gdy atak ich doprowadził do zdobycia tego fortu i nie mogę się zgodzić na to, by ci ludzie, którzy ryzykowali swe życie, towarzysze tych, którzy zginęli w walkach najbardziej gwałtownych w tej wojnie - aby ci ludzie dlatego, że nie widzą możliwości powrotu do swego kraju - mieli do wyboru jedynie powrót albo śmierć z głodu. To nie są quislindzy, to nie są zdrajcy. To są ludzie, których tysiące latało nad Niemcami, którzy brali udział w wojnie wraz z innymi bojownikami z Rosji, z W. Brytanii i którzy brali udział w wojnie wraz z innymi bojownikami z Rosji, Czechosłowacji, W. Brytanii i ze Stanów Zjednoczonych i ze wszystkich Dominiów brytyjskich. Ciąży na nas odpowiedzialność w stosunku do tych ludzi."-

"Czy mogę nadal być szczery? W jakim stopniu mają ci ludzie - lub ci z pośród nich, którzy sądzą, że są przeciwnikami istniejącego rządu - otrzymywać pomoc? Oto problem, którym Rada gospodarcza i społeczna musi się poważnie zająć."

"ZNACZNA CZĘŚĆ POLSKIEJ MŁODZIEŻY PRZED WOJNĄ BYŁA PRONIEMIECKA".

Przybyły z wycieczką polskich dziennikarzy Jacek Frühling oświadczył w wywiadzie prasowym dosłownie: "Znaczna część polskiej młodzieży była przed wojną proniemiecka. Przeciw takim elementom musimy utrzymać w Polsce ostrą cenzurę". - Metody kwalifikują człowieka. Inny uczestnik tejże wycieczki, przewodniczący Związku Polskich Dziennikarzy, Józef Wasowski, udzielił również wywiadu prasie, w którym bronił zasady bloku wyborczego, wysuniętego przez PPR, starał się wytłumaczyć krytykę obecnego rządu wielkimi trudnościami odbudowy, ale przecież utrzymał się w tych ramach, jakie obowiązują każdego kulturalnego człowieka i nie sięgnął do tanich argumentów.

Można wiele zarzucić polskiej młodzieży, z wyjątkiem właśnie tego, co zarzucił jej Frühling. Bo w Polsce przedwojennej nie można było naprawdę ze świecą znaleźć proniemieckiej młodzieży. Chyba, że Frühling obracał się w pewnych proniemieckich kołach, które nie były znane niewtajemniczonym, a to jako wybitny tłumacz beletrystyki hitlerowskich Niemiec.

ENCYKLIKA PAPIESKA:
"ORIENTALES OMNES ECCLESIAS".

Z okazji 350-lecia Unii Brzeskiej Papież ogłosił encyklikę "Orientales Omnes Ecclesias", w której poruszył sprawę prześladowania greko-katolików znajdujących się obecnie pod okupacją sowiecką, a mianowicie we Wschodniej Małopolsce, Rumunii, na Rusi Podkarpackiej.

Ojciec Święty zawsze żywił nadzieję, że oddzielone od Rzymu kościoły wschodnie powrócą wszystkie na łono prawdziwego kościoła, utrzymując swój obrządek. Encyklika przypomina historię kościoła unickiego od czasu Unii Brzeskiej i wymienia korzyści, które dlań z niej wypływały.

"Z największą goryczą - mówi Ojciec Święty - słyszymy, że na tych terytoriach, które zostały zdobyte przez Rosjan, nasi bracia Unici są prześladowani w sposób okropny za ich lojalność wobec Stolicy Apostolskiej."

Ojciec Święty zanosi modły, że Bóg Miłosierny uciszył burzę i wzywa wszystkich biskupów i wiernych, by połączyli się wraz z nim w modłach za Kościół grecko-katolicki.

"REAKCJA PRZENIKA ... DO RZADU WARSZAWSKIEGO".

Najpoważniejszy miesięcznik polityczny w Palestynie "Milchamtenu" zamieszcza w nrze ze stycznia 1946 artykuł p.t. "Sfery reakcji polskiej infiltrują do rządu warszawskiego". W artykule tym czytamy:

"Dostatecznie wiadomo, iż rząd warszawski nie cieszy się zbytnią popularnością wśród społeczeństwa polskiego. Polacy oczekiwali przez cały czas i spodziewali się, że po wyjściu Niemców kraj ich będzie automatycznie wyzwolony i otrzyma z powrotem niepodległość i pełną suwerenność - tak, jak to było przed rokiem 1939. I oto w miejsce tego wytworzył się stan rzeczy, który większość społeczeństwa polskiego uważa za rządy okupacyjne, za owładnięcie kraju przez siły obce. Ci zaś z pośród Polaków, którzy do władzy doszli z pomocą Rosji, jeszcze mniej chętnie są widziani przez liczne sfery Polaków, aniżeli Rosjanie sami. Ten stan rzeczy dobrze jest znany ludziom sprawującym władzę w Warszawie, a którzy wobec tych nastrojów są zupełnie bezradni. Z tego też powodu odwleka się termin wyborów w Polsce, które według umowy jałtańskie, miały się odbyć, gdyby bowiem teraz odbyły się mniej lub więcej swobodne wybory - prawica zajęłaby miejsce czołowe wśród ugrupowań politycznych - oczywiście w miarę możności udziału w wyborach."

"W stosunku do tych nastrojów prawicowo-reakcyjnych wśród społeczeństwa, których jednym z zewnętrznych przejawów jest wzmożona nienawiść do Żydów i rozruchy antyżydowskie w miastach polskich stosuje rząd warszawski wypróbowaną oddawna metodę - zdobycia "sympatii".

"Wyraża się to w polityce personalnej rządu. Każda osobistość najbardziej reakcyjna i "endecka" - jeśli tylko chce być lojalna wobec władzy i służyć jej wiernie, przyjmowana jest z otwartymi ramionami. W ten sposób stwarza się wśród społeczeństwa wrażenie, że rząd de facto jest rządem "narodowym"

"Reżim warszawski stara się n.p. zlikwidować ośrodki uchodźctwa polskiego zagranicą, głównie zaś Armię Polską w Anglii i Włoszech, w której dopatruje się niebezpieczeństwa dla swej egzystencji. W tym celu zdołano pozyskać dla siebie kilku generałów, znanych właśnie z przynależności do prawicy i za ich to pośrednictwem przeprowadzana jest repatriacja żołnierzy polskich. Wśród tych generałów najbardziej honorowe miejsce zajmują szczególnie dwaj: Modelski i Paszkiewicz. Obaj ci generałowie uznani zostali teraz za demokratów nieskazitelnych i prawomyślnych.

"Generał Izydor Modelski był prawą ręką Józefa Hallera, którego Błękitna Armia urządzała pogromy w Polsce w r.1919. Szumne jego przemówienia miały zawsze jeden tylko epilog: "Precz z żydo-komuną".

"O wspomnianym generale Paszkiewiczu napisał niedawno znany dziennikarz, Ksawery Pruszyński, który powrócił teraz do Polski - że był on głównym organizatorem osławionej "pacyfikacji" Ukraińców w Małopolsce Wschodniej, której krwawy przebieg wywołał swego czasu burzę w całym świecie. Pruszyński podkreślił niebezpieczeństwo grożące reżimowi warszawskiemu, jeśli tacy ludzie, jak Paszkiewicz przejdą na jego stronę.

"I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby sam generał Anders zgłosił gotowość przejścia pod rozkazy Warszawy - zostałby przyjęty z wielkim honorem. Niejednokrotnie czynione były próby pozyskania gen. Andersa, głównie w radio warszawskim, które jawnie schlebiało znanemu generałowi."

"Przy tej okazji godzi się zaznaczyć, że b.adjutant Andersa i główny jego współpracownik polityczny w okresie Rosji i Iraku - rotmistrz J.Klimkowski, jeden z aktywnych członków ONR w przedwojennej Polsce znajduje się obecnie w "Związku Patriotów" w Palestynie i wydaje tu prowarszawskie pismo.

"Podobnie było w wypadku Kirtiklisa, b.wojewody wileńskiego, który tu upatrzony został na przywódcę "Związku Patriotów" i był pierwszym, który wrócił do Polski oraz w innych tego rodzaju wypadkach."

Tyle pismo palestyńskie.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICA.

620.000 POLAKOW PRZEBYWA W NIEMCZECH, z czego 369.000 w strefie brytyjskiej, 197.641 w strefie amerykańskiej i 55.298 we francuskiej. Cyfry te oparte są na danych oficjalnych i należy przypuszczać, że nie obejmują jeszcze wszystkich Polaków, których liczba jest prawdopodobnie większą. Do 15.12 u.r. powróciło do kraju z Francji i Niemiec łącznie 385.000 Polaków.

KOMITET KONGRESU STANOW ZJEDN. składający się z posłów, którzy w ub. roku zwiedzali Europę, postawił w swoim raporcie do Kongresu wniosek, aby uzależnić udzielenie pożyczki Rosji Sowieckiej od zmiany jej układów handlowych z Polską, krajami bałtyckimi i bałkańskimi. Zdaniem Komitetu państwa te są tak związane z rosyjskim organizmem gospodarczym przez zawarte układy handlowe, że nie pozostaje im żaden margines dla stosunków handlowych z innymi krajami.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-SZWEDZKIE wszczęła w Stockholmie polsko-szwedzka komisja. Stronę polską reprezentuje Marian Kosow z ministerstwa handlu zagranicznego i Jerzy Jurkiewicz, wicedyrektor Banku Polskiego w Warszawie. Pozostali dwaj reprezentanci Chabasiński i Drozdowski są urzędnikami poselstwa ze Stockholmu.

LIBERALNIEJSZEJ POLITYKI W STOSUNKU DO POLEK studiujących domaga się "Stockholms-Tidningen" wskazując na liczne przykłady, że polskie studentki w Stockholmie muszą pracować jako służące, mimo że mogłyby, chociaż bardzo skromnie, utrzymać się bez tego zajęcia. Powodem jest fakt, że - zdaniem "Stockholms-Tidningen" - otrzymanie prawa pobytu w Stockholmie jest uzależnione od wykonywania przez nie tej pracy

RÄDA BARNEN, szwedzka instytucja pomocy dzieciom wysyła do Polski wyposażenie dla przytułka dziecięcego w pobliżu Warszawy dla 50, a w samej Warszawie dla 100 dzieci. Zbiórkę na zakup tego daru zorganizowała Pani Lisa Lind.

WOJSKO POLSKIE W SZKOCJI otrzymało od Anglików rozkaz przeniesienia si do północnej części kraju. Sprawozdawcy prasowi twierdzą, że po kilku miesiącach pobytu w tej "szkockiej Syberii" liczba zgłoszeń na powrót do kraju znacznie wzrośnie. Wyjeżdżające na północ oddziały zabierają z sobą niewiele broni, ale dużo książek i żołnierze zabierają się poważnie do nauki.

173 POLSKICH WOJSKOWYCH studiuje na uniwersytetach szkockich.

PREMIER ATTLEE uchylił się w Izbie Gmin od złożenia oświadczenia co do warunków przyznania Polakom, którzy nie zechcą powrócić obywatelstwa brytyjskiego, stwierdził jednak, że to nie oznacza wycofania się rządu brytyjski go z zobowiązań, jakie przyjął na siebie rząd Churchilla.

411 ŻOŁNIERZY Z DYWIZJI PANCERNEJ gen. Maczka i samodzielnej brygady spadochronowej wyjechało do kraju. Repatrianci rozstali się w serdecznej atmosferze z towarzyszami broni i dowództwem. Nie zauważono żadnej niechęci, ani też rozdziału między grupą wyjeżdżających, a tymi, co pozostali. Taktowne rozwiązanie sprawy powrotu spotkało się z uznaniem wszystkich obserwatorów.

PRZECIWNICY ROSYJSKIEGO REŻIMU starają się przedostać do Polski wraz z Polakami wysiedlonymi z terenów wschodnich i repatriowanych z Rosji. Dotych czasowe wiadomości nie pozwalają na stwierdzenie, czy chodzi tu o Polaków, czy o przedstawicieli innych narodowości. Władze oświadczyły, że zaostrzą nadzór nad powracającym elementem. Kryje się w tej zapowiedzi niebezpieczeństwo zamknięcia drogi do Polski "nieprawomyślnym Polakom".

NIEMIECKIE PLANY W STOSUNKU DO POLAKOW stanowiły jeden z punktów przemówienia oskarżyciela rosyjskiego w procesie norymberskim. Przedłożył on Trybunałowi dokumenty, w których m.in. czytamy: Führer podkreślił, że Polacy w przeciwieństwie do niemieckich robotników urodzeni są do ciężkich prac. Dla Polaków powinien istnieć tylko jeden pan - Niemiec. Dlatego należy wytępić przedstawicieli polskiej inteligencji. Najgorszy niemiecki chłop i robotnik musi stać 10% ekonomicznie lepiej, aniżeli każdy Polak. Nie chciałbym, aby niemiecki robotnik pracował ponad 8 godzin, gdy powrócą normalne stosunki. Jeżeli Polak będzie pracował 14 godzin, musi mimo to zarabiać mniej od niemieckiego robotnika.

75-LECIE ISTNIENIA obchodzi w roku bieżącym największy aktykwariat w Szwecji, założony w Stockholmie przez Henryka Bukowskiego, powstańca z r. 1863, zmarłego w r.1900. Z okazji jubileuszu ukazała się specjalna monografia podkreślająca wielką rolę firmy Henryka Bukowskiego w życiu artystyczno-kulturalnym krajów skandynawskich. Bukowski ofiarował wiele dzieł sztuki muzeum polskiemu w Rappersvillu.

2.000 DZIECI POLSKICH ma przybyć w niedługim czasie do Szwajcarii na trzymiesięczny pobyt. Wydaje się, że czynniki oficjalne uważają ten wyjazd za niebardzo wskazany i wolałyby, aby dzieci tym samym kosztem leczyły się w kraju.

STATEK "KRAKOW" osiadł na mieliźnie w pobliżu Skillinge w południowej Szwecji. Ładunek węgla ze statku zaczęto wyładowywać przy pomocy barek motorowych.

0,5 % POLSKICH LOTNIKOW W ANGLII wyraziło chęć powrotu do kraju. Cyfrę tę podał brytyjski wiceminister lotnictwa na interpelację jednego z posłów.

WYSTAWA POTWOROWSKIEGO W LONDYNIE została przyjęta przez recenzentów wyrazami uznania i stała się wielkim sukcesem naszego rodaka.

ULTIMATUM PPS DLA PSL.

Centralny Komitet Wykonawczy PPS usiłuje wywrzeć nacisk na PSL w najważniejszej sprawie życia politycznego Polski - w sprawie wyborów. Powziął on uchwałę, w której czytamy: "Ponieważ PSL zachowuje rezerwę w stosunku do bloku wyborczego - CKW PPS wzywa to stronnictwo do udziału we wspólnej liście wyborczej, wyrażając nadzieję, że decyzję w tej sprawie ludowcy podejmą przed 1 marca roku bieżącego."

Atmosfera groźby w stosunku do PSL staje się coraz bardziej wyraźna. Wszystkie przemówienia oficjalne pełne są zapowiedzi tego, co może się zdarzyć, jeśli PSL nie zdecyduje się na kapitulację, ale teraz po raz pierwszy dopiero sięgnięto do wyznaczania terminu. Wszystkie te fakty stawiają pod coraz większym znakiem zapytania nadzieje Polaków na wolne wybory, które przyniosłyby rząd reprezentujący rzeczywiście wolę społeczeństwa.

Organ PSL "gazeta Ludowa" odpowiedziała krótko na ultimatum PPS, stwierdzając, że jest ono wynikiem gorączki wyborczej i że odpowiedź zostanie udzielona w odpowiedni sposób.

Jak widać PSL nie dała się sprowokować i na razie nie zamierza wyjaśnić swego stanowiska wobec wyborów.

8.000 ROSYJSKICH OFICEROW WYJECHAŁO Z POLSKI.

"Manchester Guardian" donosi, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy przeszło 8.000 rosyjskich oficerów, którzy występowali w roli doradców i techników w wojsku polskim wyjechało do Rosji. Między nimi było 30 generałów i 300 pułkowników. Zdaniem dziennika należy oczekiwać, że w maju wszyscy oficerowie rosyjscy opuszczą armię polską.

W dalszym ciągu tej wiadomości pisze "Manchester Guardian": Chociaż rosyjscy doradcy stopniowo wyjeżdżają do Rosji, to jednak zdaje się, że wojsko polskie będzie w dalszym ciągu formowane na wzór rosyjski. Będzie zorganizowane i będzie działać operacyjnie, jako następstwo ścisłego sojuszu wojskowego między Polską i Rosją. Produkcja broni w Polsce będzie dostosowana do wzorów rosyjskich. Tworzone są fundamenty, aby armia rosyjska i polska uzupełniały się i aby w ten sposób we wszelkim przyszłym kryzysie obie te armie mogły działać wspólnie.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

FOERSTER I GREISER staną przed sądem polskim w Gdańsku. Foerster przebywa obecnie w amerykańskiej strefie okupacyjnej, a Greiser w Rosji.

KONGRES B. WIEŹNIOW OBOZOW KONCENTRACYJNYCH otwarty w Warszawie w dniu 3 lutego przy udziale zagranicznych gości powziął uchwały zmierzające do stworzenia międzynarodowej federacji b.więźniów, która żądałaby sprawiedliwego i bezwzględnego ukarania zbrodniarzy wojennych, udzielenia pomocy utalentowanym sierotom po b.więźniach, stworzenie międzynarodowego muzeum i międzynarodowego biura informacyjnego. Organizacja miałaby także za zadanie przeciwdziałanie w przyszłości wszelkim zbrojnym konfliktom. Przemawiający na zebraniu min. Rzymowski wzywał organizację do współpracy w tępieniu ... reakcji, trustów i karteli.

KOMANDOREM STATKU SZKOLNEGO "DAR POMORZA" został mianowany kpt. żeglugi Stefan Gorazdowski.

OFICJALNE PRZYDZIAŁY ŻYWNOŚCI W POLSCE przedstawiają równowarość 1500 kalorii, jak pisze "Svenska Dagbladet". Wydobycie węgla w przedwojennych polskich granicach wynosi 50% przedwojennej produkcji, jakkolwiek łączne wydobycie na całym dzisiejszym obszerze Polski przekroczyło już przedwojenne wyniki.

POLSCY UKRAIŃCY NIE CHCĄ WYSIEDLENIA DO ROSJI. Ogółem podlega przymusowemu wysiedleniu z nowych granic Polski 543.876 Ukraińców, z czego wysiedlono już 311.491, reszta zaś pochowała się po lasach i wzbrania się podporządkować wezwaniu do opuszczenia kraju.

LINIĘ LOTNICZĄ NOWY-YORK-BERLIN-WARSZAWA zamierzają uruchomić amerykańskie zamorskie przedsiębiorstwa lotnicze. Obsługa ta ma rozpocząć się między 15 lutym a 1 marca. Linia ma przechodzić przez Nową Funlandię, Irlandię, Amsterdam, Frankfurt, Berlin i Warszawę. Obsługa ma się odbywać raz w tygodniu.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ otrzymał w darze od Szwedzkiego Czerwonego Krzyża 7 ciężarówek używanej odzieży i obuwia. P.C.K. rozdzieli te dary między uboższych mieszkańców Warszawy, Kielc, Białegostoku i Rzeszowa.

RACJE ŻYWNOŚCIOWE I ODZIEŻOWE dla szkół zostały powiększone. Również dzieci w zakładach specjalnych, sanatoriach i sierocińcach dostaną racje dodatkowe.

ZNANY MYŚLIWIEC NIEMIECKIEGO LOTNICTWA, kpt. Nowotny, przypomniał sobie o swoim polskim pochodzeniu i złożył podanie o przyznanie mu obywatelstwa polskiego. Nowotny, który posiada najwyższe niemieckie odznaczenia wojskowe, twierdzi, że do wojska niem. został wcielony przymusowo, jak wszyscy Polacy z Opola. Był wrogiem Hitlera i należał do spisku w związku z zamachem z 20 lipca 1944.

ZARZĄD TYMCZASOWY ZW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Dnia 6 b.m. odbyło się w Stockholmie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Związku b. Więźniów Politycznych z udziałem 16 przedstawicieli ośrodków polskich w Szwecji. Wybrany został Zarząd Tymczasowy, który sprawować będzie swe funkcje do czasu zwołania Walnego Zjazdu Delegatów Związku. Walny Zjazd odbędzie się w połowie marca. Skład Zarządu Tymczasowego jest następujący: Inż. Z. Międzybrodzki, M. Pluciński, Zofia Poppe, F. Tomczak, J. Bramski. Adres dla korespondencji: Związek b. Więźniów Politycznych, Jungfrugatan 30/II - Stockholm.

WIADOMOŚCI LOKALNE.

Norbort Żaba, Stockholm, Kallkärsgatan 3/IV, Szwecja - prosi o wiadomości o bracie Egonie Żaba, ur. w r. 1918, aresztowanym przez Niemców w Wilnie wspólnie z 60 kolegami, uczniami gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie w nocy z 4 na 5 października 1941, wywiezionym w nieznanym kierunku z więzienia w Wilnie dnia 12 maja 1942. Według niepotwierdzonych wiadomości miał być rozstrzelany przez Niemców. Poszukuje także stryjecznego brata, Waldemara Żaba, ur. w r. 1918, aresztowanego przez Niemców w Wilnie i wywiezionego do jednego z obozów koncentracyjnych.

+

Nadszedł list od Marii Pragerowej do Fredki i Lusi. Odbiorcy proszeni są o podanie swego nazwiska i adresu Redakcji.

+

Ppłk. Dypl. Moszczeński Józef poszukuje siostry Marii Wandy Moszczeńskiej, doktora filozofii, docenta Uniwersytetu Warszawskiego. Do początku roku 1945 przebywała w Ravensbrück, skąd w marcu wyjechała rzekomo do Szwecji. Wiadomości kierować do Norberta Żaby, Kallkärsg. 3/IV, Stockholm.

+

Władysława Sowińska, ur. 17.6.1917, córka Katarzyny i Józefa, ostatnio przebywała w Ravensbrück za nrem 97185. Ktokolwiek posiadałby wiadomości o wyżej wymienionej proszę kierować pod adres: Czesław, Ryszard Kujałowicz, Taberg (Smaland), Box 188.

Prenumerata WIADOMOŚCI POLSKICH kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i korespondencję należy kierować na adres redakcji.
Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie od 12-14ej.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji: Stanisława Dahn, Riddaregatan 25 ö.g.I tr. Stockholm
Tel. 60-16-31.